



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

redaktor wydania

Trudno uwierzyć, ale archidiecezja gdańska ma już piętnaście lat. Dużo i mało. Na pewno wystarczająco, żeby w świadomości diecezjan zrodziło się poczucie tożsamości. A jeszcze nie tak dawno temu wielu kapłanów zastanawiało się, jaką podjąć decyzję: czy pozostać w miejscu, w którym zastał ich podział, czy przejść do diecezji obejmującej miejsce ich urodzenia. Dzisiaj patrzą na tamte wydarzenia jak na historię swojego życia. Przebiegając pamięcią minione lata, przypominamy sobie momenty radosne, wzniosłe, jak i trudne. One nas cementują. Zmuszają do refleksji, wzywają do modlitwy. ■

ZA TYDZIEŃ

- NOWE DUSZPASTERSTWO PRAWNIKÓW
- PRZECIWKO ŻYDOM na Uniwersytecie Gdańskim
- KOŁOSY ROZDANE

Diecezjalny etap olimpiady teologicznej za nami

Znawcy Pana Boga

Zakończył się pierwszy etap XVII Olimpiady Teologii Katolickiej. O miano najlepszego teologa w archidiecezji gdańskiej walczyli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych.

Nie musisz być księdzem, żeby zostać teologiem. Jeśli jednak chcesz zostać księdzem, teologię powinieneś mieć w małym palcu. Diecezjalny etap XVII Olimpiady Teologii Katolickiej, którego hasłem jest „Trwajcie mocni w wierze” – już za nami. Wzięło w nim udział 41 uczniów z 19 szkół: liceów, techników i zespołów szkół. Finał diecezjalny odbył się w Archidiecezjalnym Kolegium Teologicznym w Gdyni. Poziom wiedzy oceniało jury w składzie: ks. Krzysztof Masiulani, franciszkanin o. Przemysław Płaszczynski, jezuita o. Adam Tomaszewski, s. Joanna Gawron i Renata Wiloch. Tym razem najlepsza okazała się uczennica ZSZ nr 1 w Gdańsku Joanna Leszczyk z parafii św. Teresy od Dzieciąt-



ANDRZEJ LURBAŃSKI

ka Jezus. Jej katechetą jest ks. Marek Czyżewski. Drugie miejsce zdobyła Katarzyna Tessmer z VI LO w Gdyni, z parafii św. Judy Tadeusza w Gdyni Pogórzcu Dolnym.

Jej zainteresowanie teologią wynika także ze spotkań z o. Przemysławem Płaszczynskim. Trzecią pozycję zajął Grzegorz Kucharski z LO Jezuitów w Gdyni, z parafii św. Bernarda w Sopocie. Jego katechetą jest o. Adam Tomaszewski. – Z całego serca gratuluję zwycięzcom i mam nadzieję, że będą jak najlepiej reprezentować archidiecezję gdańską

41 uczniów uczestniczyło w finale diecezjalnym OTK w Gdyni

w finale ogólnopolskim – powiedział ks. Mirosław Paracki, dyrektor Wydziału Katechetycznego, organizator OTK w Gdańsku.

Zwycięzcy otrzymali od metropolity gdańskiego dyplomy, albumy i nagrody pieniężne. Teraz finalistów czeka etap ogólnopolski, który odbędzie się od 20 do 22 kwietnia w Gliwicach. A jest o co walczyć. Wśród nagród dla finalistów etapu ogólnopolskiego będą indeksy m.in. na KUL, UKSW, PAT, WSF-P „Ignatianum” oraz pielgrzymki i upominki. **AU**

W PIĘĆ HISTORII DOKOŁA ROCZNICY



List Apostolski *Totus Tuus Poloniae Populus* został ogłoszony 25 marca 1992 roku. Mocą dokumentu papieskiego diecezja gdańska została podniesiona do rangi archidiecezji i metropolii, objęła diecezje pelplińską i toruńską. W ramach nowych granic z byłej diecezji gdańskiej pozostało w archidiecezji 76 parafii (10 dekanatów), z byłej diecezji chełmińskiej przeszło do archidiecezji 78 parafii (7 dekanatów: Gdynia I i II, Puck, Wejherowo I i II, Żarnowiec i Żukowo). Do nowo utworzonej diecezji elbląskiej przeszło z diecezji gdańskiej 30 parafii leżących na Żuławach (4 dekanaty: Nadmorski, Nowy Dwór Gdański, Nowy Staw i Malborski). ■

15 lat temu powstała archidiecezja gdańska. Na zdjęciu panorama Gdańska z widokiem na bazylikę Mariacką

Więcej na str. IV–V

Kaszubska Droga Krzyżowa



EUGENIUSZ PRYCKZKOWSKI

SIANOWO. Na placu pielgrzymkowym sanktuarium Królowej Kaszub w Sianowie została odprawiona – po raz czwarty – Kaszubska Droga Krzyżowa (na zdjęciu), poprowadzona przez ks. Zenona Pipkę z Wejherowa. Rozważania pasyjne przeczytali uznani lektorzy całego kaszubskiego regionu, a wśród nich prezesi Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Po na-

bożeństwie odbyło się spotkanie w Domu Pielgrzyma, podczas którego wspomniano drogę krzyżową kaszubskich sybiraków. Sianowo i okolice były terenem szczególnych prześladowań ze strony wojsk sowieckich, które wkroczyły tam na początku marca 1945 r. Na spotkaniu była obecna m.in. Anna Kos z Kartuz, która spędziła na zesłaniu trzy i pół roku.

Pieśń Uwielbienia

GDYNIA. 30 marca o godz. 19.00 w górnym kościele franciszkanów na Wzgórzu św. Maksymiliana odbędzie się koncert dedykowany Janowi Pawłowi II w drugą rocznicę jego śmierci. Organizatorem jest Franciszkańskie Centrum Kultury



wspólnie z Domem Pojednania i Spotkań im. M. Kolbego w Gdańsku, przy finansowym wsparciu prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka. Wystąpią Mietek

Szcześniak oraz zespół TGD, składający się z 35 instrumentalistów i wokalistów, którzy na co dzień pracują w teatrach muzycznych. TGD wspólnie z Mietkiem Szcześniakiem i Arką Noego nagrali koncerty kolęd dla TVP oraz utwory związane ze świętami Wielkiej Nocy. 31 marca Mietek Szcześniak i TGD wystąpią dla mieszkańców Gdańska o godz. 17.00 w kościele pw. św. Trójcy. Wstęp wolny.

Proces Jezusa

GDAŃSK. Wyjątkowa debata „Proces Jezusa – perspektywa biblisty i prawnika” odbędzie się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego 31 marca o 16.00. Wezmą w niej udział m.in. ks. prof. Waldemar Chrostowski, kierownik Katedry Egzegezy Starego Testamentu UKSW w Warszawie, oraz prof.

Jarosław Warylewski, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Spotkanie poprowadzi ks. Krzysztof Niedałowski, duszpasterz środowisk twórczych. Na to wyjątkowe spotkanie zaprasza ks. dr Grzegorz Świst, duszpasterz prawników. Debata odbędzie się w Auditorium C na II piętrze.

Pielgrzym Tysiąclecia

GDAŃSK. Aż do 3 czerwca będzie można oglądać zdjęcia poświęcone Janowi Pawłowi II na wystawie otwartej 12 marca br. w Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku przy ul. Długiej 47. Wystawę zorganizowała Agencja Kontakt, wybierając ponad trzysta zdjęć z ogromnego fotograficznego archiwum L'Osservatore Romano. Zdjęcia rozmieszczone w pięciu salach ratusza przypominają niezwykle chwile. Papież na nartach, z miśmiem koala, na gdańskiej Zaspie. – Najbardziej przykuły moją uwagę zdjęcia Jana Pawła II z ludźmi. Są one niepowtarzalne, odnosi się nieodparte wrażenie, że Papież w tym momencie był tylko dla nich – powiedział po obejrzeniu wystawy metropolita gdański. Wystawa czynna jest we wtorki od

10.00–15.00, od środy do soboty od 10.00–16.00 oraz w niedziele od 11.00–16.00, rezerwacja telefoniczna dla grup: (58) 7679128, 7679143. Wstęp jest bezpłatny.

Jan Paweł II
Pielgrzym Tysiąclecia

Pierwszy festiwal

KIELNO. W sobotę, 24 marca 2007 r., w kościele św. Wojciecha w Kielnie odbędzie się I Pomorski Festiwal Pieśni Wielkopostnej. Celem festiwalu jest kultywowanie pieśni postnej i pasyjnej oraz promowanie i inspirowanie twórczości muzycznej o charakterze liturgicznym. Przesłuchania chórow odbędą się w dwóch etapach: pierwszy od godz. 9.30 do 12.00, drugi od godz. 13.30

do 16.30. Swój udział zapowiedziało 21 chórów z całego województwa pomorskiego. O godz. 17.00 uroczysta Msza św. pod przewodnictwem proboszcza ks. prałata Franciszka Rompy, a o godz. 18.00 koncert galowy. – Jako że jest to pierwszy tego typu festiwal, nie przewidzieliśmy formy klasyfikacji; ma to być przegląd – mówi Bogusław Napieralski, organizator.

Ks. Węgrzyn nie żyje

GDYNIA. 12 marca o godz. 14.00, w wieku niespełna 50 lat, w 25. roku kapłaństwa, zmarł nagle na zawał serca ks. Marek Antoni Węgrzyn, wikariusz w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i Niepokalanego Poczęcia NMP w Gdyni Witominie. Urodził się 5 lipca 1957 r. w Gdyni, ochrzczony w parafii pw. Świętej Rodziny w Gdyni Grabówku, ukończył II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Gdyni (1972–1976). Pochodził z rodziny zaangażowanej w życie Kościoła – rodzice Stanisława i Józef są nadal zaangażowani w TP KUL w Gdyni. Wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 30 maja 1982 r. z rąk biskupa chełmińskiego Mariana Przykuckiego. Pracował

jako wikariusz i katecheta w parafii katedralnej w Pelplinie (1982–1983), MB Królowej Polski w Toruniu Rubinkowie (1983–1985), św. Wojciecha w Działdowie (1985–1987), Świętego Krzyża w Działdowie (1987–1988). Od 1988 r. wikariusz i katecheta w parafii pw. MB Bolesnej w Gdyni Orłowie, następnie w parafiach MB Różańcowej w Gdyni Demptowie (1999–2001) i św. Józefa w Gdyni Leszczynkach (2001–2003), od 28 czerwca 2003 r. do śmierci na Witominie. Msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem abp. Tadeusza Gocłowskiego została odprawiona w piątek, 16 marca o godz. 10.00 w parafii Podwyższenia Krzyża. Ks. Marek został pochowany na cmentarzu witońskim.

Zbieramy na protezę dla dwunastolatka

Palma dla Patryka

W jednej chwili ich życie zmieniło się nie do poznania. Pijany, pozbawiony prawa jazdy kierowca najechał na stojącego na poboczu 12-letniego Patryka i jego tatę.

Patryk, jak każdy chłopak w tym wieku, marzył. O medalach olimpijskich w pływaniu, ale także o zwyczajnych górskich wycieczkach, graniu w piłkę i spacerach po lesie. Teraz myśli o protezie, która pozwoli mu wrócić do aktywnego życia.

„9 września, godzina 13.45. Na trasie Golubie–Pierszczewo kierujący oplem Vectrą 49-letni Antoni G. najechał na stojących przy swoim zaparkowanym oplu Zafirze mieszkańców Gdańska, 37-letniego Adama K. i jego 12-letniego syna. W wyniku wypadku obaj odnieśli ciężkie obrażenia i zostali przetransportowani do szpitali. Sprawca w stanie upojenia alkoholowego został zatrzymany. Miał 1,92 promila alkoholu we krwi. Wyrokiem sądu odebrano mu prawo jazdy na 3 lata”. Tyle komunikat prasowy policji. Niestety, późniejsze informacje były jeszcze bardziej tragiczne. W wyniku powikłań powypadkowych

karze amputowali chłopcu prawą nogę. – W jednej chwili zawałił się cały świat – mówi mama Patryka, Barbara.

Dramatyczna sytuacja

Sytuacja rodziny Kowalskich w jednej chwili diametralnie się zmieniła. Adam Kowalski, tata Patryka, jest jedynym żywicielem rodziny. Krwiak mózgu i skomplikowane złamanie nogi wymagać będzie długotrwałego leczenia i rehabilitacji. Długo nie będzie mógł zarabiać na życie tak jak w pełni zdrowy mężczyzna. Jeszcze dłuższe leczenie i rehabilitacja czeka Patryka. Teraz chłopiec, który jeszcze nie tak dawno gorliwie pomagał innym, liczy na ich pomoc.

Razem z Radiem Plus, uczniami i nauczycielami ze szkoły Patryka i młodzieżą z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży gdański oddział „Gościa Niedzielnego” przygotowuje akcję „Palma dla...”. Tym razem dla Patryka. Chłopiec potrzebuje specjalistycznej protezy nogi. Jej koszt jest bardzo wysoki – potrzeba 20 tys. złotych. Wszyscy mają nadzieję, że uda się zebrać taką kwotę.

ANDRZEJ URBAŃSKI

MOŻESZ POMÓC

Chętni, którzy chcieliby pomóc, mogą się skontaktować telefonicznie: 0-694 438 436



Patryk z tatą i bratem w górach przed wypadkiem

Wszystko ma sens

Z mamą Patryka, **Barbarą Kowalską**, rozmawia Andrzej Urbański.

ANDRZEJ URBAŃSKI: *Co jest teraz najważniejsze?*

BARBARA KOWALSKA: – Teraz najważniejsze jest, by przywrócić nadzieję. Chcę, aby Patryk mógł żyć jak przedtem, ale wiem, że to niemożliwe. Zdaję sobie sprawę z tego, że nic już nie będzie takie samo.

Przecież to bardzo trudne.

– Trudne jest wszystko. Od momentu wypadku wszystko się zmieniło, wyróciło się do góry nogami. Tym bardziej że w wypadku uczestniczył mąż. W domu

tylko on pracował. Ja wychowywałam czwórkę dzieci. Choć nasze życie zmieniło się całkowicie, tłumaczę sobie i Patrykowi, że nie tylko można, ale trzeba żyć. Wiem, że codzienność będzie zupełnie inna, ale trzeba robić wszystko, by się nie poddawać. Nie możemy oglądać się za siebie, teraz to nie ma sensu, trzeba żyć.

Skąd u Pani tyle wiary, zaufania i nadziei?

– Nie chcę, żeby to zabrzmiało dziwnie, ale ja naprawdę bardzo ufam Bogu. Zawierzałam Mu. Z tego czerpię nadzieję. Wiem, że siła idzie z góry. Nie widzę innej możliwości. Człowiek jest tak słabą istotą, że nie poradziłby sobie z tym problemem sam. Jesteśmy wierzącą rodziną i staramy się wspierać codzienną modlitwą. Dużo siły czerpiemy od siebie nawzajem. Czerpiemy siły także od Patryka, który jest w coraz lepszym stanie psychicznym.

W takich momentach ludzie zadają sobie pytania: dlaczego?

– Ja nie zadawałam takich pytań. Patryk, gdy uświadomił sobie swoją sytuację – tak. Wierzę głęboko, że wszystko ma jakiś sens, że nic nie jest bez znaczenia. Chociaż Patryk takie pytania zadawał. Pytał mnie: „Mamusi, dlaczego nas to spotkało? Jak ja teraz będę żyć? Przecież ja teraz nie będę mógł chodzić do szkoły. Przecież ty nie pracujesz, tata nie będzie mógł pracować”. Zastanawiałam się, jak mu wytłumaczyć. Zapytałam go, komu ze swoich bliskich życzyłby tego. Odpowiedział – nikomu. I wtedy skończyły się też pytania.

Często wraca tamten obraz sprzed pół roku?

– Patryk bardzo płakał, gdy dowiedział się o tym, że nie ma nogi. Pytał też, kim jest ten człowiek, który nam to zrobił. Do tej pory dużo o tym rozmawiamy. Żeby łatwiej było nam żyć, musimy temu człowiekowi wybaczyć. Modlimy się o to cały czas podczas wieczornych modlitw z dziećmi. Choć to nie jest proste. Trzeba ufać Bogu i wówczas wszystko jest łatwiejsze. ■



**Diecezja
to nade wszystko
tworzący ją ludzie.**

Na minionych 15 lat
archidiecezji gdańskiej
postanowiliśmy zatem
spojrzeć z perspektywy
pięciu parafii oraz ich
proboszczów.

tekst

**KS. SŁAWOMIR CZALEJ
ANDRZEJ URBAŃSKI**

**Trzydzieści lat, cztery
miesiące i dwa dni**



Ks. Jan Czarnecki

– Piętnaście lat temu, kiedy nastąpił nowy podział diecezji w Polsce, byłem wikariuszem w parafii Świętego Krzyża w Tczewie. Pamiętam, że było wtedy trochę galimatiasu związanego z tym, gdzie kto chce być – mówi ks. Jan Czarnecki, proboszcz w parafii pw. św. Stygmatów św. Franciszka w Nowym Dworze Wejherowskim.

Wcześniej ks. Jan otrzymał propozycję ewentualnego wyboru diecezji toruńskiej lub gdańskiej. Chociaż sam pochodzi z terenu dzisiejszej diecezji toruńskiej, z parafii św. Wojciecha w Lidzbarku Welskim, powiedział, że poddaje się woli ks. bp. Mariana Przykuckiego.

W pięć historii

– Było mi w sumie obojętne, gdzie będę pracował – wspomina. W diecezji pelplińskiej mówiło się jednak, że kapłani z większym stażem – a do takich należał ks. Jan – mogą mieć kłopoty z objęciem parafii jako proboszcz. – Po przemyśleniu wyraziłem więc chęć pójścia na północ, do diecezji gdańskiej – mówi ks. Czarnecki. 19 marca na odpuszcie w parafii św. Józefa w Tczewie dowiedział się, że idzie do parafii NSPJ w Gdyni. – Ale i tak na własną parafię czekałem jeszcze trzydzieści lat, cztery miesiące i dwa dni – śmieje się ks. Jan. Decyzji nie żałuje. W ciągu dwóch lat bycia proboszczem, oprócz spraw remontowych, w które naprawdę mocno angażują się parafianie, ks. Jan pracuje nad większą frekwencją wiernych w kościele, zwłaszcza w dni powszednie. – W środy, kiedy jest nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, i w piątki, kiedy odprawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego, jest nawet niezłe – mówi. – Podobnie, kiedy ludzie zamawiają intencje mszalne. Wpierw idą niedziele, później soboty, piątki i środy. Zmiana mentalności nie jest łatwa. Decyzji o pracy w archidiecezji gdańskiej ks. Czarnecki nie żałuje. – Związałem się jakoś od początku z tymi stronami. Po trzecim roku święceń byłem już w Gdyni, w parafii św. Mikołaja – mówi. Kaszubskiego ks. Jan jeszcze się nie nauczył. – Czasem mówię „jo”, a moi parafianie ciesząc się, że już opanovałem mowę kaszubską, zacinają do mnie w tym języku przemawiać. Wtedy tłumaczę naprędce, że w moich rodzinnych stronach też się używało owego „jo” – śmieje się ks. Jan. Pomimo że większość kapłańskiego życia spędził na wsi, również tam chciał być zawsze proboszczem. W Nowym Dworze

Wejherowskim wydaje się szczęśliwy...

Inny świat



Ks. Antoni Nerek

– W czasie zmian granic diecezji byłem w Pelplinie, a konkretnie pracowałem jako wikariusz w parafii katedralnej – mówi ks. Antoni Nerek, od roku proboszcz parafii pw. MB Częstochowskiej w Kiezmarku. Księdzu Antoniemu w momencie wyboru przejścia lub pozostania towarzyszyły liczne wątpliwości. – Pracowałem tam już trzy lata, znałem Pelplin, księży, a w archidiecezji gdańskiej nie znałem nikogo – mówi. Z drugiej strony rodzinne strony ks. Nerka – Żarnowiec – zostały włączone do Gdańska. – I to w końcu zdecydowało, że poprosiłem ks. abp. Tadeusza Gocłowskiego i bp. Jana Bernarda Szalgę o możliwość przejścia – dodaje. Wpierw pracował w gdyńskich Karwinach, przez cztery lata, później 9 lat w Gdyni Oblężu u św. Andrzeja Boboli, w końcu został proboszczem na gdańskich Żuławach. – Jest to zupełnie inne środowisko, ludzie na tych terenach nie mają tak silnych korzeni i tradycji jak na północy, silne są antagonizmy między wioskami i między rodzinami, brak więzi owo-

cuje tworzeniem swoistych enklaw – mówi ks. Antoni. Brak zakorzenienia skutkuje także luźniejszym związkiem z kościołem, parafią. Dla ks. Antoniego, który pracował zawsze w mieście, życie na wsi jest czymś nowym. Z drugiej strony aklimatyzacja nie była trudna, bo sam pochodzi ze wsi. Największym wyzwaniem dla nowego proboszcza jest aktywizacja ludzi, przyciągnięcie ich do kościoła. – Kiedy ogłaszam jakieś sprzątanie, to zwykle przychodzą ci sami parafianie, na których mogę zawsze liczyć. Nie mam jeszcze pomysłu, jak dotrzeć do innych – mówi. Pomimo trudności udało się już dużo zrobić. Wspólnie z parafianami wyremontowali dach zabytkowego kościoła w Kiezmarku; musieli zebrać przez dwa miesiące 30 000 zł, żeby uzyskać dotację z gminy i od marszałka województwa. – Dzięki Bogu udało się! Planujemy dalej liczne remonty zabytków. Na razie mamy dokumentację i kosztorys. Jestem na etapie przyglądania się. Uczę się bycia proboszczem i duszpasterstwa. Najwięcej nauczyłem się od księdza prałata Andrzeja Czerwińskiego. Tutaj musiałem się nauczyć, że jestem sam i za wszystko jestem odpowiedzialny. Nie jest to proste, ale jestem dobrej myśli – mówi ks. Nerek.

Na skraju darżlubskiej perły

Niespełna 10 kilometrów od Pucka, w nieco oddalonej od zgiełku miasta części Pomorza, leży Starzyno. Parafia i ludzie, których strzeże św. Michał Archanioł. 15 lat temu, gdy diecezję gdańską podniesiono do rangi archidiecezji, ks. Jan Plottke był jednym z dwunastu neoprezbiterów. Od trzech lat jest proboszczem starzyńskiej para-

ńska została podniesiona do rangi archidiecezji i metropolii

i dookoła rocznicy



Ks. Jan Plattke

fii. Miejsce to barwne i malownicze. Chętnie jest odwiedzane w czasie wakacji, coraz częściej także przez nowożeńców. Od wieków związane jest z pomorskimi cystersami. – Początki parafii sięgają roku 1220 – opowiada ks. Jan Plattke. – W tym roku, dzięki znacznemu zaangażowaniu Szymona Gutkowskiego, zaczynamy odbudowywać kaplicę pocysterską w Starzyńskim Dworze. Zaraz potem chcemy stworzyć muzeum cysterskie – mówi ksiądz proboszcz. Wśród zachowanych w parafii starzyńskiej archiwaliów znajduje się m.in. Biblia Sacra z Lubeki z 1690 r., Mszał Cysterski z 1790 r. oraz Księga Chrztałów z 1870 r.

Oprócz cysterskiego charakteru parafii zwracają uwagę powojenne powołania. Wśród osób, które zdecydowały się wstąpić na drogę kapłańską (a było ich w sumie 10), jest bp Andrzej Śliwiński. ks. Tadeusz Semmerling, parafianin ze Starzyńska, od trzech lat pracuje na misjach w Brazylii. W tym roku do święceń kapłańskich przygotowuje się diakon Bogdan Pulczyński z Sulicic.

W okresie minionych 15 lat w parafii kontynuowano prace, rozpoczęte przez poprzednika, ks. Władysława Zakowskiego. Dotyczą one renowacji kościo-

ła w Starzyńskim Dworze i kaplicy NSPJ w Werblinie. Jesienią ubiegłego roku powstała monografia o parafii autorstwa Wojciecha Drzeżdżona. O zaangażowaniu poszczególnych sołectw w działania lokalne może świadczyć oddanie do użytku tylko w ostatnim czasie zabytkowej kuźni w Radoszewie i świetlic w Polchówku i Starzyńskim Dworze.

Parafia autobusowa



Ks. Krzysztof Gnich

Nie ma w archidiecezji gdańskiej osoby, która, zapytana o sanktuarium wojciecho- we, nie wymieniłaby miejscowości i świątyni o tym samym wezwaniu. A co z parafią św. Wojciecha, milenijnym sanktuarium Chrzciela Gdańska w Świbnie na Wyspie Sobieszewskiej? Wstyd się przyznać, jeśli są tacy, którzy jeszcze tego miejsca nigdy nie odwiedzili. Ludziom, jak sami mówią, żyje się tutaj jak na uroczej prowincji, z dala od zgiełku miejskiej aglomeracji. – Czasami nazywamy naszą wspólnotę parafią „autobusową” – mówi proboszcz, ks. Krzysztof Gnich. Nic dziwnego, skoro większość parafian, aby dotrzeć na Mszę św., musi korzystać ze środków komunikacji miejskiej. Stąd wynika też specyficzny rozkład go-

dzin niedzielnej Eucharystii: o 8.20 i 9.50. Komunikacja niestety w pewnym sensie jest problemem dla mieszkańców Wyspy. – Ponieważ jesteśmy parafią autobusową, punktualność jest czymś szalenie istotnym. A z przyjazdem autobusów na poszczególne przystanki jest bardzo różnie. Warto może zaapelować w tym miejscu do kierowców i ich szefów – uśmiecha się z nadzieją ks. Gnich. W ciągu ostatnich 15 lat w tym miejscu zmieniło się praktycznie wszystko. Przede wszystkim wybudowano nowy kościół parafialny. To zasługa ks. Ryszarda Wołosa. Od trzech lat wspólnocie przewodniczy ks. Krzysztof Gnich, który stara się robić wiele dla rozpropagowania idei św. Wojciecha na całą archidiecezję. Na ile jego próby pozostaną bez echa, zależy już także od nas.

Jak strażnik w wieży



Ks. Dariusz Cieniewicz

Kościół w Postołowie miał kiedyś służyć jako filia dla parafii w Trąbkach Wielkich i spełniał funkcję punktu katechetycznego, stąd nie przewidziano tu plebanii. Obecnie proboszcz mieszka nad kościołem. Część jego mieszkania to po prostu wieża. Spotkania oraz sprawy biu-

rowe są załatwiane właśnie tutaj. Kilka miesięcy temu propozycję objęcia tego miejsca otrzymał ks. Dariusz Cieniewicz. Został przyjęty przez wiernych z dużą radością, nic dziwnego, że dziś wygląda na zadowolonego. Choć, jak mówi, na brak pracy nie narzeka.

Specyfiką parafii są trzy kościoły: parafialny w Postołowie oraz filialne w Suchej Hucie i w Pawłowie. Wspólnota liczy prawie tysiąc mieszkańców. Na jej terenie znajduje się położona w Drzewinie pustelnia karmelitów oraz planowana jest budowa klasztoru karmelitanek w Suchej Hucie. – Niewątpliwie jest to bardzo ważne duchowe wsparcie dla naszej małej parafii – mówi ks. Cieniewicz.

Oprócz Żywego Różańca czy Liturgicznej Służby Ołtarza w parafii działają wspólnoty św. Ojca Pio, Koło Misyjne Dzieci i bardzo prężny parafialny zespół Caritas. Dużą pomoc dla proboszcza stanowi kilkunastopersonowa rada parafialna. Ciekawostką jest, że należą do niej przede wszystkim kobiety. Ale nie tylko panie mają coś do powiedzenia. Całkiem niedawno została powołana rada techniczna, czuwająca nad stanem trzech kościołów oraz zajmująca się planami nowych inwestycji. Należy do niej ponad dwudziestu mężczyzn ze wszystkich wiosek, położonych na terenie parafii. Choć ks. Dariusz Cieniewicz został mianowany proboszczem tej wspólnoty parafialnej dopiero 1 października 2006 r., już widać efekty jego pracy. Zaprzeczają one tym, którym wydawało się, że proboszcz nie jest tu potrzebny. – Na razie jest to czas poznawania i uczenia się nowego stylu życia. Bardzo ważne są relacje osobiste z ludźmi, bez których nie można normalnie funkcjonować – podkreśla ksiądz proboszcz. ■

Wielkanoc coraz bliżej...

Wielki Post dobrze wykorzystany

Zbliża się koniec Wielkiego Postu. Do świąt pozostały dwa tygodnie. Czy z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że dobrze wykorzystałem ten czas? A może wszystkie postanowienia pozostały w sferze pobożnych życzeń?

Wystarczy popatrzeć na frekwencję na rekolekcjach. Bywa z nią różnie. Często nie jest to przejaw złej woli. Raczej brak czasu albo nieumiejętność zorganizowania go sobie tak, by znalazło się w nim miejsce na duchowe wzrastanie. Łatwo powiedzieć, ale co innego wykonać, szczególnie gdy słucha się nauki rekolekcjonisty na ostatniej z możliwych Mszy, bo tylko na tę udało się zdążyć. Po całym dniu pracy, kiedy myśli się tylko o odpoczynku. Jest to jednak wysiłek, który warto i trzeba podjąć.

Zwłaszcza kiedy w codziennym życiu brakuje czasu na refleksję, zatrzymanie się i zastanowienie nad swoim życiem. To również czas na zdobywanie duchowej formacji, której, nie ukrywamy, naprawdę nam brakuje. Jeśli nie udało się być na rekolekcjach w swojej parafii, nic nie stoi na przeszkodzie, by udać się do innej, gdzie termin jest z różnych względów dogodniejszy. Ważny jest czas, który ofiaruje się Bogu, ale również sobie. Tak samo rzecz się ma z nabożeństwami wielkopostnymi. Nabożeństwami wyjątkowymi, chociażby ze względu na ich tradycję i piękno. Co tydzień, w każdy piątek Wielkiego Postu o godz. 16.00 w sanktuarium wejherowskim odprawiana jest Droga Krzyżowa. Warto się tam wybrać i w niej uczestniczyć. Skoro dla zobaczenia Kalwarii Zebrzydowskiej czy Paclawskiej jesteśmy gotowi przejechać niemal całą Polskę, to czemu nie mielibyśmy pomodlić się na Kalwarii



ZDJEŃCIE MARTA WASZAK

Głoszenie rekolekcji dla wymagających słuchaczy to trudne zadanie

Wejherowskiej, która jest tak blisko nas.

Po co ja tu jestem?

– Kiedy byłem młody i chodziłem do kościoła, cały czas się zastanawiałem, po co ja tu właściwie jestem? Dlaczego ja tu przychodzę? Musiało minąć trochę czasu, żeby to zrozumiał – opowiadał ojciec Damian z zakonu Braci Poczieszcicieli z Gethsemani podczas rekolekcji w jednej z gdyńskich parafii. To samo pytanie zadaje sobie wielu młodych ludzi. I to nie lada zadanie dla tych, którzy głoszą rekolekcje dla młodzieży. Przez trzy dni, wolne od lekcji w szkole, mogą zrobić wiele, by pomóc młodym znaleźć odpowiedź na to pytanie. W tym roku zwieńczeniem rekolekcji dla młodzieży w naszej diecezji będzie niewątpliwie Święto Młodych w Niedzielę Palmową. Osobne rekolekcje głoszone są dla studentów przy każdym duszpasterstwie akademickim. Warto się na nie wybrać. To okazja, by bliżej poznać duszpasterstwo i być może zaangażować się w jego działalność. Zwłaszcza gdy dotychczas brakowało komuś od-
wagi, by się tam wybrać.

MARTA WASZAK

ŚWIĘTO MŁODYCH W NIEDZIELĘ PALMOWĄ

Rekolekcje wielkopostne dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych na terenie naszej archidiecezji odbywają się we wspólnym terminie od 29 do 31 marca 2007 r. i zostaną zakończone udziałem całej młodzieży w obchodach Święta Młodych w Niedzielę Palmową 1 kwietnia.

Program uroczystości:

■ godz. 14.00, kościół św. Jana w Gdańsku – inscenizacja teatralna pt. „Pasja Chrystusa oczyma młodych” w wykonaniu Pijarskiej Grupy Teatralnej z Bolszewa

■ godz. 15.00 – marsz ku czci Jana Pawła II ulicami Starego Miasta

■ godz. 15.30 – liturgiczne wprowadzenie do obchodów Niedzieli Palmowej na placu przed bazyliką Mariacką, a po nim procesyjny wejście do świątyni i Eucharystia pod przewodnictwem arcybiskupa Tadeusza Gołłowskiego.

Na uroczystość zabierzmy ze sobą palmy, a także flagi i transparenty prezentujące poszczególne grupy parafialne, wspólnoty bądź wyrażające treść Święta Młodych. Szczególne zaproszenie skierowane jest do młodzieży gimnazjalnej, która w tym roku przyjęła lub przyjmie sakrament bierzmowania.

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

Jeśli z różnych powodów nie udało ci się uczestniczyć w rekolekcjach w swojej parafii, to nic straconego. Możesz w nich uczestniczyć w innej parafii, w późniejszym terminie.

■ 25–28 marca: kościół św. Stanisława Kostki, Gdańsk Oliwa
kościół św. Brata Alberta, Gdańsk Przymorze

bazylika Mariacka, Gdańsk

kościół NMP Królowej Polski, Gdynia

■ 1–4 kwietnia: kościół św. Urszuli Ledóchowskiej, Gdańsk Chelm

■ 2–4 kwietnia: kościół św. Mikołaja, ojcowie dominikanie, Gdańsk

Rekolekcje dla studentów

■ 25–28 marca: kościół św. Mikołaja, ojcowie dominikanie, Gdańsk
Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego, Gdańsk Wrzeszcz



Kaszubska edukacja religijna

Modlitwa i pieśni

Pod koniec lutego odbyła się w Żukowie IV Wojewódzka Konferencja Nauczycieli Regionalistów. Tym razem zastanawiano się nad sposobami nauczania języka kaszubskiego za pomocą modlitwy, pieśni religijnych lub tekstów biblijnych

– Jeszcze w XIX w. pruskie władze, podsyte nacjonalizmem, twierdziły, że Kaszubi to lud pośepny, smutny, milczący i zamknięty w sobie. Wtedy też ukuto powiedzenie: „Cassubia non cantat” – Kaszubi nie śpiewają – powiedział ks. prof. Jan Perszon, dziekan Wydziału Teologii UMK w Toruniu.

Tożsamość w śpiewie

Autorem tego niesprawiedliwego powiedzonka był niemiecki pastor Lorek z Cecenowa. Nic dziwnego, skoro uprzedzony do autochtonów dążył do ich całkowitego Niemczenia; oznaczało to dla niego automatyczne dźwignięcie Kaszubów na wyższy poziom kultury. – Tymczasem dwudziestowieczni badacze etnomuzykologów – jak Kirstein, Madejski, Roppel czy Trepczyk – zebrali setki pieśni i przyśpiewek, przekazywanych sobie w tradycji ustnej. Kaszubi śpiewali na weselach, spotkaniach, w gronie rodzinnym, a i podczas pracy na morzu czy na roli – powiedział ks. Perszon. Szczególne znaczenie miała jednak dla nich pieśń religijna, zakorzeniona w głębokiej religijności ojców, wyrażająca wierność Kościołowi katolickiemu. – Jeszcze do połowy XX w. odprawiano wspólny, domowy Różaniec, Gorzkie Żale, a nawet nieszpory. W maju tradycyjnie zbierano się przy wiejskich kapliczkach na nabożeństwa maryjne. Okres jesiennozimowy obfitował w wieczorne śpiewy, kiedy śpiewano pieśni maryjne, adwentowe czy kołędowe. Do tego należy dodać cały bogaty ceremoniał pogrze-



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

bowy, zwłaszcza tzw. pustą noc, czyli śpiew-modlitwę, przypominającą żyjącym o sprawach ostatecznych. W ten sposób dokonywało się uświęcenie czasu i wszystkich wymiarów życia – zaznaczył prof. Perszon. Należy przy tym zauważyć, że prawie wszystkie te śpiewy wykonywano w języku polskim. Fakt ten obronił Kaszubów przed planową germanizacją.

O roli wychowania poprzez muzykę mówił prof. Roman Grucza, wykładowca z Akademii Muzycznej w Gdańsku: – Zarówno psychologowie, pedagodzy, jak i socjologowie są zgodni w przekonaniu o wychowawczych funkcjach muzyki i jej oddziaływaniu na kształtowanie się uczuć estetycznych oraz postaw: moralnej, społecznej czy patriotycznej dzieci i młodzieży. Dlatego też nie jest obojętne, na jakiej glebie muzycznej te postawy wyrastają oraz jakie wartości one prezentują – powiedział prof. Grucza. Chęć zastosowania muzyki w katechezie jest uwarunkowana aktywnością słuchową uczniów, do której katecheta musi ich przygotować. Według prof. Gruczy wydany ostatnio śpiewnik „Dłó was, Panie” jest

Taniec to także dobry sposób na edukację regionalną

dobrym narzędziem w rękę katechety, aby przekazać dzieciom i młodzieży prawdy teologiczne w atrakcyjnej formie śpiewu.

Liturgia i obrzędy od małego

– Katecheta regionalista ma obowiązek podwójny. Z jednej strony ma być świadkiem wiary, wychowującym do wyboru wartości chrześcijańskich. Z drugiej także do zachowania dziedzictwa przodków – mówiła Ewa Kownacka, katecheta z Władysławowa. Pani Ewa przebiegła przez rok liturgiczny, łącząc teologię z obrzędami kaszubskimi. I tak – zgodnie z kalendarzem liturgicznym – na początku omówiła zycząc adwentowe i gódowe – czyli bożonarodzeniowe (pisaaliśmy o nich niedawno w naszym gdańskim „Gościu”). Później Wielkanoc, czyli Jastrë. – W czasie Niedzieli Palmowej należy święcić palmy prawdziwe, czyli kaszubskie baze, które nie mają nic wspólnego z tymi kurpiowskimi – powiedziała. W tym czasie warto z uczniami odwiedzić kalwaryjskie dróżki w Wejherowie i Wielu. Zarówno maj, jak i październik

należy poświęcić Matce Bożej. Najlepiej odwiedzając Jej sanktuaria w Swarzewie i Sianowie. Tam także zawiodą nas latem ścieżki pielgrzymkowe.

Bogusława Gołąbek z Chwaszczyna mówiła o wartości tekstów biblijnych, które można śmiało stosować w katechezie. Uczniów, którzy poznają w stopniu wystarczającym język przodków lub regionu, należy angażować w liturgię Mszy św. (czytania mszalne) czy chociażby do obchodów dnia seniora w domu starców, który znajduje się niedaleko, w Gdańsku Osowej.

Wreszcie ks. dr Leszek Jazdzewski przywołał niekwestionowanego patrona nauczycieli regionalistów, a zarazem człowieka o wielkiej kaszubskiej pobożności i prekursora kaszubszczyzny w szkole i Kościele – ks. bp. Konstancy Dominika. – To właśnie jego słynne powiedzenie: „Kto chce zapalać innych, musi sam płonąć” zostało przejęte przez wielu jego uczniów, m.in. ks. Bernarda Sychtę – powiedział ks. Jazdzewski. Warto więc, żeby i wiara, i tradycja płonęły bez sprzeczności w sercach wychowawców i nauczycieli.

KS. SŁAWOMIR CZALEJ

Z Bursztynowym Miecznikiem w tle

Gdańska Fundacja Dobroczynności

Warto pomagać. Gdańska Fundacja Dobroczynności robi to od 15 lat.

Początki działalności Gdańskiej Fundacji Dobroczynności sięgają 1992 r. Głównym jej zadaniem jest prowadzenie Domu Pomocy Społecznej „Kaszub” w Stawiskach koło Kościerzyny, w którym opiekuje się grupą 35 osób w podeszłym wieku, oraz Środowiskowego Domu Samopomocy „Jesteśmy dla Ciebie”, gdzie zajmuje się grupą 25 osób z upośledzeniem intelektualnym i ruchowym. Posiada także Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy „Stawiska”, w którym m.in. organizowane są turnusy rehabilitacyjne dla dzieci i młodzieży. Inicjatorami powstania fundacji byli

prof. Stefan Angielski, prof. Irena Kaszewska, abp Tadeusz Gocłowski oraz Janusz Gałęziak.

Działalność fundacji nie ogranicza się jedynie do różnych form pomocy osobom potrzebującym. W ciągu 15 lat działalności współorganizowała też ona koncert „Ofiarom Pożaru” – na rzecz poszkodowanych w pożarze Hali Stoczni i akcję charytatywną „Nie jesteście sami”, przygotowywaną wspólnie z TVP na rzecz osieroconych braci Dziołaków, których rodzice i siostra zginęli w wypadku autokarowym w 2002 r. na Węgrzech. Finałem akcji był program telewizyjny „Od przedszkola do Opola”, w wyniku którego powołano Fundusz Stypendialny, który ma w planach przyznawanie stypendiów edukacyjnych dla uzdolnionych artystycznie dzieci.



ARCHIWUM FUNDACJI

Co roku w okresie świątecznym podczas akcji „Wigilijna Paczka” fundacja rozdaje około 2500 paczek żywnościowych dla ubogich rodzin wspólnie z MOPS Gdańsk. Wraz z Caritas Archidiecezji Gdańskiej organizuje też w tym czasie zabawy choinkowe dla dzieci z ubogich rodzin z Gdańska. **AU**

Warsztaty teatralno-filmowe z udziałem Artura Barcisia

ADRES:

Gdańska Fundacja Dobroczynności
80-826 Gdańsk, ul. Ogarna 29/30,
tel. 058 686-25-96, 058 520 42
61, 0512138165

WARTO POMAGAĆ



– Ludzi potrzebujących jest wciąż bardzo dużo. Okres transformacji wciąż trwa, a w efekcie przemian zawsze pojawia się grupa nieradzących sobie osób. Tutaj jest miejsce dla organizacji pozarządowych, fundacji i stowarzyszeń. Opiekujemy się osobami samotnymi, bezrobotnymi, starszymi i niepełnosprawnymi. Pro-

wadzimy m.in. środowiskowy dom samopomocy „Jesteśmy dla Ciebie”. To hasło przyświeca działalności całej fundacji. Robimy wszystko, żeby żadnego człowieka nie pozostawić bez wsparcia. Gdy brakuje nam funduszy, staramy się pomóc poprzez kontakt z innymi organizacjami. Czasami nawet dobre słowo pomoże odbić się od dna. Dzisiaj wiele projektów może liczyć na wsparcie finansowe z Unii Europejskiej, ale ważne jest, by łączyć swoje pomysły i realizować duże przedsięwzięcia razem. Wspólnie na pewno będzie łatwiej zaspokoić wiele celów. W naszym statucie jest zapisana pomoc, ale nie ograniczamy się tylko do takich form. Chcemy i coraz częściej udaje się nam wprowadzić elementy aktywności społeczeństwa lokalnego. Ponieważ działamy także w małych miejscowościach, ciekawych form spędzania czasu wolnego nigdy za wiele. Organizujemy warsztaty artystyczno-teatralne, zapraszamy na nie dzieci i młodzież oraz ciekawe osobowości. Cieszymy się, że jesteście zauważani przez okolicznych mieszkańców. Od kilku lat wspieramy także Polaków mieszkających na Białorusi. Młodzież ze Związku Polaków na Białorusi kierowanego przez Angelikę Borys po raz kolejny przyjedzie na wypoczynek do Stawisk koło Gdańska.

WALDEMAR BRYŁKA
pełnomocnik zarządu GFD

W DOBRZE POJĘTEJ JEDNOŚCI SIŁA

– Współpraca z Gdańską Fundacją Dobroczynności obala mit, iż „mówiły jaskółki, że niedobre spółki”. Od roku nasze stowarzyszenie Oliwskie Słoneczko ściśle współpracuje z GFD. Nie chcę zapeszyć, ale jak na razie wszystko układa się bardzo dobrze, a słoneczko zaświeciło także w prowadzonym przez fundację ośrodku w Stawiskach. Wspólnie zorganizowaliśmy Zimowe Warsztaty Artystyczne, w ramach których odbyły się zajęcia plastyczne i muzyczne. GFD jest znana i ceniona w środowisku lokalnym za akcje, które organizuje na rzecz najmłodszych mieszkańców miasta. Mamy zaszczyt współpracować z organizacją, której działalność przynosi wiele korzyści w sferze poprawienia bytu wielu ludzi, dla których szarość stała się codziennością. GFD rozpromienia niejedną twarz, a wiele osób niepełnosprawnych ma możliwość brania czynnego udziału w organizowanych przez GFD rehabilitacyjnych turnusach integracyjnych. Już dzisiaj zapraszamy do udziału w Wielkim Charytatywnym Festynie Integracyjnym „Gwiazdy Dzieciom” Stawiska 2007, który odbędzie się w ośrodku GFD w Stawiskach k. Kościerzyny 28.07.2007 r. w godz. 11.00–22.30 Do udziału w imprezie zaproszone zostały znane i lubiane gwiazdy estrady, aktorzy i sportowcy. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla podopiecznych fundacji.



ROBERT ZABORSKI
prezes Zarządu SOS, Kawaler Orderu Uśmiechu

GOŚĆ GDAŃSKI
gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
tel./faks 058 554 34 15
Redagują: ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański, Marta Waszak